



# OŚWIATA.

Organ zjednoczonych związków zawodowych.

Wychodzi  
co dwa tygodnie.

Przedpłata kwartalna wynosi 75 fen.

Redaktor odpowiedzialny:  
Wojciech Śremski w Poznaniu  
Strzałowa ul. 3 I.

## Międzynarodowy kongres socjalistyczny w Amsterdamie.

Począwszy od 14 do 20 sierpnia obradował w Amsterdamie, stołecznem mieście Holandyi międzynarodowy kongres socjalistyczny. Kongres ten ma ogromne znaczenie dla robotników na całym świecie, gdyż omawiane na nim sprawy tyczą tylko robotników i walki prowadzonej przez tychże z obecnym ustrojem kapitalistycznym.

Program kongresu obejmował: 1. Międzynarodowe zasady socjalistycznej polityki; taktyka partii. 2. Polityka kolonialna. 3. Emigracya i imigracya. 4. Strejk generalny. 5. Polityka socjalna; ośmiogodzinny dzień pracy. 6. Trusty i brak pracy.

Obecnych było 458 delegatów z Anglii, Niemiec, Austrii, Belgii, Bułgarii, Danii, Hiszpanii, Francji, Holandyi, Węgier, Włoch, Norwegii, Polski, Rosji, Szwecyi, Szwajcaryi, Serbii, Ameryki północnej, Argentyny, Indyi, Japonii i Australii.

Szczupłe ramy „Oświaty“ nie pozwalają nam dawać szczegółowych sprawozdań z przebiegu całego kongresu, zamieszczamy tylko treść przemowy towarzyszącą Molkenbuhr a o ochronie robotniczej a następnie treść tych rezolucyi, które największą dotyczą zorganizowanych zawodowo robotników.

Tow. Molkenbuhr w sprawie zabezpieczenia robotników powiedział:

„Kapitalistyczne społeczeństwo chroni lasy i zwierzyzny przed rabunkową gospodarką, nie chroni natomiast przed nią siły roboczej, skutki bowiem tejsze ponoszą sami tylko robotnicy. Żądać musimy, aby przedsiębiorcy ponosili koszta ubezpieczenia robotniczego od wypadków, chorób i niezdolności do pracy, ponieważ tylko ponoszenie kosztów zmusić ich może do zwalczania samego zła.

W samych Niemczech w roku 1902 było 480.000 nieszczęśliwych wypadków przy pracy, z tego 7975 śmiertelnych; jeżeli doliczymy nieubezpieczonych, to okaże się, że w jednym roku

na Niemcy przypada  $\frac{3}{4}$  miliona wypadków, z tych 10.000 śmiertelnych. Tak krwawem nie jest żadne pole bitwy. Dopiero ubezpieczenie robotnicze wskazuje rozmiary klęski, uczy poznawać jej przyczyny i podaje środki zapobiegawcze. Proponowano w komisji, aby koszta ubezpieczenia pokrywane były ze środków publicznych. Łączy się w ten sposób dwa żądania: zaprowadzenia ubezpieczenia i pokrycia jego kosztów z publicznych funduszy; przeprowadzenie obu tych żądań na raz może spotkać się z wielkimi trudnościami.

Prócz tego zachodzi obawa, by popularnego hasła ubezpieczenia robotniczego nie nadużyto dla przeprowadzenia niepopularnych ustaw. Rozstrząsano w komisji również kwestyę, czy do tych samych rezultatów dojść nie można na drodze prywatnego ubezpieczenia, niesprawiedliwością jednak byłoby, by robotnicy sami jedynie ponosić mieli koszta ubezpieczenia. Wybrać zatem należy publiczne obowiązkowe ubezpieczenie.

Rzekome szkody, jakie przemysł miałby ponieść wskutek wydatków na ubezpieczenie robotnika, nie są tak groźne, dowodem czego przemysłowy rozwój Niemiec od 1884 r. Nie mimo ubezpieczenia robotniczego, ale wskutek niego, przemysł niemiecki zdobył rynki światowe. Zrozumiałem jest samo przez się, że robotnicy muszą mieć udział w zarządzie instytucji ubezpieczeniowych. Oni są twórcami wszelkich bogactw, a więc i tych, z których kapitaliści wnoszą będą opłaty na fundusz ubezpieczeniowy. Opłaty te zawsze pochłaniać będą część zarobku robotniczego, należącego się robotnikom, oni więc również mają prawo do zarządu funduszami ubezpieczeniowymi. Co do ubezpieczenia na starość, zaopatrzenia wdów i sierót żądać oczywiście musimy pokrycia kosztów ze środków publicznych. Środki te stworzone być powinny drogą podatków od majątku i dochodów. W interesie robotników leży postawienie tych samych żądań we wszystkich krajach, w ten bowiem sposób tylko sprawa ubezpieczenia robotników może być rychlej przeprowadzoną. A skoro żądania nasze będą spełnione, wówczas o krok zbliżymy się do celu

naszego: zapewnienia każdemu człowiekowi prawa do egzystencji.“

## Rezolucyje.

### 1. Polityka socjalna i ochrona robotnicza.

„Zważywszy, iż w kapitalistycznym społeczeństwie robotnicy w regule tak lichu są wynagradzani, że zaledwie najniezbędniejsze swe potrzeby życiowe w czasie kiedy pracują mogą zaspokajać, tak, że popadają w nędzę skoro nie mogą sprzedać swej siły roboczej, czy to wskutek choroby, nieszczęśliwego wypadku, niezdolności do pracy, starości lub braku pracy — kobiety zaś także wskutek ciąży i macierzyństwa, zważywszy dalej, iż każdy człowiek ma prawo do istnienia, a społeczeństwo jest interesowane w utrzymaniu siły roboczej; muszą być więc stworzone urządzenia, które zapobiegałyby nędzy robotników i wywołanej przez nią utracie ich siły roboczej.

W kapitalistycznym społeczeństwie najlepiej osiągniętem to być może, przez skuteczne ustawodawstwo o ubezpieczeniu robotniczem. Robotnicy wszystkich krajów żądać zatem mają urządzeń zapobiegających ile możności chorobom, wypadkom i niezdolności do pracy, tudzież ustaw o przymusowym ubezpieczeniu, zastrzegających im prawo do dostatecznych środków utrzymania, do opieki lekarskiej, jeśli wskutek choroby, wypadku, niezdolności do pracy, starości, ciąży, macierzyństwa lub braku pracy nie mogą sprzedawać swej siły roboczej.

Koszta ubezpieczenia w pierwszej linii przy ubezpieczeniu na starość, na wypadek niezdolności do pracy, zaopatrzeniu wdów i sierót pokryte być winne przez bezpośrednie podatki od majątku, podatek progresywny od dochodów i spadków. Gdzie to nie nastąpi, tam opłaty wnoszone nawet przez przedsiębiorców pochłaniać zawsze będą część zarobku robotniczego. Jest więc obowiązkiem robotników, ową stratę poniesioną w zarobkach wyrównać przy pomocy silnej zawodowej organizacji.

Robotnicy żądać muszą aby te instytucje ubezpieczeniowe oddane były w zarząd ubezpieczonych i aby jedne i te same postanowienia odnosiły się tak do robotników krajowych jak i obcych robotników wszystkich narodów“.

### 2. Strejk generalny.

„Zważywszy, że koniecznym warunkiem powodzenia masowego strejku jest silna organizacja i dobrowolna karność robotników, uważa kongres a-b-solutny strejk generalny w znaczeniu, że wszelka praca będzie zaniechana, za niewykonalny, ponieważ tenże uniemożliwiłby wszelką egzystencję, a zatem także proletaryatu. Zważywszy dalej, że emancypacja klasy robotniczej nie może być rezultatem tego rodzaju nagłego wytężenia sił; że jednakże możliwym jest, iż strejk, rozciągający się na kilka ważnych dla ekonomicznego życia gałęzi produkcji, albo też obejmujący większą ilość zawodów, może być ostatecznym środkiem do przeprowadzenia ważnych zmian społecznych, lub środkiem oporu przeciw zamachom reakcyi na prawa robotników, kongres ostrzega robotników, by nie dali się uwieść propagandzie za generalnym strejkiem, uprawianej przez anarchistyczne sfery w celu odwiedzenia ich od codziennej, nieznaczącej, a niezmiernie ważnej walki zapomocą zawodowej organizacji i politycznej akcji, oraz wzywa robotników do wzmocnienia jedności i potęgi w walce klasowej przez rozwój ich organizacji, gdyż powodzenie strejku o politycznych

celach, skoro tenże okazałby się korzystnym i potrzebnym, od tego właśnie zawisło.“

### 3. Święto majowe.

„Wychodząc z założenia, iż demonstracja robotnicza w dniu 1 maja ma na celu, by zmanifestować jednolite żądania robotników całego świata w sprawie ochrony robotniczej, ośmiogodzinnej pracy i pokoju światowego; dalej z uwagi, iż jednolitość demonstracji nie została dotąd osiągnięta, ponieważ robotnicy w niektórych krajach zamiast 1 maja, święcą pierwszą niedzielę maja. Kongres uchwala: odnośnie do uchwał międzynarodowych kongresów w Paryżu 1889, Brukseli 1891, Zurychu 1893 i Paryżu 1900 wzywa międzynarodowy kongres socjalistyczny w Amsterdamie z całym naciskiem organizacje partyjne i zawodowe wszystkich krajów, by corocznie w dniu 1 maja demonstrowały na rzecz ustawowego zaprowadzenia ośmiogodzinnego dnia roboczego na rzecz wszystkich klasowych żądań proletaryatu i na rzecz pokoju światowego przez zupełne zaprzestanie pracy. Kongres nakłada obowiązek na wszystkie socjalno-demokratyczne organizacje, by wszędzie tam, gdzie interesa robotników nie byłyby narażone na straty zaprzestano pracy w dniu 1 maja.

### 4. Trusty.

„Trusty w rozwiniętej swej formie są usunięciem konkurencji między panami produkcji. Z luźnych umów niezależnych kapitalistów rozwinęły się one w olbrzymie, ściśle zorganizowane, narodowe lub nawet międzynarodowe związki przedsiębiorców, monopolizujące nieraz całe gałęzie przemysłu. Są one nieuniknioną konsekwencją konkurencji właściwej ekonomicznemu porządkowi, opartemu na pracy najemnej i wyzysku. Związki te szybko łączą wielkich kapitalistów wszystkich krajów i wszelkich gałęzi przemysłu w zwartą jedność na podstawie wspólnych interesów. W ten sposób konflikt między kapitalistami a klasą robotniczą staje się coraz ostrzejszym, Reguluje się produkcję, unika marnotrawstwa konkurencji i zwiększa się wytwórczą zdolność pracy. Cała korzyść przypada atoli kapitalistom i wyzysk robotników staje się intensywniejszym. Wobec tego faktu i licznych doświadczeń, wykazujących bezowocność wszelkich antytrustowych ustaw, ponawia międzynarodowy kongres socjalistyczny w Amsterdamie paryską rezolucję z 1900 r. i utwierdza ją następującem oświadczeniem:

1) Socjalistyczne partie wszystkich krajów wstrzymać się mają od wszelkiego udziału w próbach ustawodawczych, starających się przeskodzić rozwojowi związków przedsiębiorców lub ograniczyć ich wzrost, gdyż próby takie pozbawione są zawsze wszelkich widoków powodzenia, a niekiedy są reakcyjne.

2) Dążenia socjalistycznych partii do uspołecznienia środków produkcji i zastosowanie tychże skierowane być musi ku ogólnemu pożytkowi, a nie obliczone na zysk. O sposobie, w jaki uspołecznienie to dojdzie do skutku, tudzież o porządku, w jakim ma się odbyć, rozstrzygać będzie siła, jaką będziemy rozporządzali.

3) Wzrastającemu niebezpieczeństwu, jakie skutkiem wzmocnienia się potęgi kapitalistów zagraża organizacji robotników, przeciw stawić muszą robotnicy całego świata swą zorganizowaną potęgę, jako jedyną swą broń przeciwko kapitalistycznemu uciskowi, jako jedyny środek obalenia kapitalizmu i stworzenia socjalistycznego ustroju.“

## Síódme walne zebranie zwiázkú robotników fabrycznych.

W Hamburgu od 7 do 13 sierpnia odbywało się síódme walne zebranie zwiázkú robotników fabrycznych z udziałem 65 delegatów, 3 zastepców głównego zarządu i 1 zastepcy wydziału.

Sprawozdanie zarządu przedłożono członkom drukowane. Wynika z niego, że w czasie sprawozdawczym zwiázek miał do walenia z kryzysem, który dozwalał przedsiębiorcom i najsprawiedliwsze żądania robotników brutalnie odrzucać. Wydalania z pracy przedsiębrały i największe fabryki. Niektóre dane z przemysłu cementowego, ceglarskiego, gumowego i chemicznego, wykazują ogromny wpływ kryzysu i z jakimi trudnościami miał zwiázek do walenia. W przemyśle wybuchowym (wyrób zapalek, prochu i t. d.) było tylko 32,28 procent robotników męzkich, 46,61 proc. robotnic i 21,11 proc. nieletnich.

Prezydent policji w Hanowerze zażądał od przewodniczącego spisu wszystkich członków w alfabetycznym porządku. Gdy jednakowoż do tego się nie zastosowano, nałożono przewodniczącemu 150 marek kary. Odwołanie się do sądu, miało ten skutek, że żądanie prezydenta policji uznane zostało za nieprawne.

W Eschershausen należało kilku zwiázkowców do towarzystwa wojackiego, zarząd tegoż towarzystwa chciał koniecznie zwiázkowców wykluczyć, co mu się też udało z pomocą policji, która spis członków, podany jej przez zwiázek, wydała w ręce zarządu towarzystwa wojackiego. Choć postępowanie policji jest nieprawne, to jednak wszelkie w tym względzie wniesione protesty przez zwiázek nie odniosły skutku. To też polecić tylko można wszystkim zorganizowanym robotnikom, aby do żadnych towarzystw tego rodzaju nie należeli i gdy się przyłączą do organizacji zawodowej z towarzystw wojackich występować, zamianę jaką w takim razie robią, wypadają zawsze na ich korzyść.

Agitacją zajmował się zwiázek w szerokich rozmiarach i na rozmaity sposób. Członkowie polscy otrzymali „Oświatę“, włoscy „L'Operaio Italiano“. Zwiázek wydał własnym nakładem broszurę agitacyjną „Weckruf“ („Pobudka“) i rozszerzył ją w 315.000 egzemplarzy. Prócz tego wydano w 20.000 egzemplarzy odezwę do robotnic, dla polskich robotników 10.000 egzemplarzy odezwę w języku polskim. Tak uprawiana agitacja miała też pożądaný skutek, gdyż liczba członków w czasie sprawozdawczym postąpiła z 31.947 na 45.535, z których 6000 jest kobiet. Przybyło więc zwiázkowi 13.588 nowych członków.

Rozwój zwiázkú wykazuje następujące zestawienie:

	stacye płatniczych	członków
1892	42	2.460
1894	42	5.365
1896	87	8.107
1898	156	14.603
1900	259	29.512
1992	349	31.947
1904	433	45.535

Pozałowania godną jest ogromna fluktuacja, z którą zwiázek liczyć się musi. W czasie sprawozdawczym t. j. w przeciągu dwóch ostatnich lat wstąpiło 51.566 członków do organizacji, lecz 37.978 znowu wystąpiło. Zarząd w sprawozdaniu oświadcza, że zadaniem walnego zebrania będzie, zbadać, czy przez zaprowadzenie wsparcia dla bezrobotnych występowi członków nie można zapobiedz.

Organ zwiázkowy „Proletaryusz“ wychodzi w

51.600 egzemplarzach. Dla członków niewieścich sprowadza zarząd pismo kobiece „Równość“ w 1400 egzemplarzach.

Strejków zaczepnych prowadził zwiázek 47 z 2269 biorącymi udział. Żądano w 1 wypadku skrócenia czasu pracy; w 37 wypadkach podwyższenia zarobków; w 5 wypadkach skrócenia czasu pracy i podwyższenia zarobków, w 4 wypadkach czego innego. Zupełny skutek miało 20 strejków, częściowy skutek 6, a bezskutecznymi było 17 strejków. Niewiadomym pozostał rezultat 4 strejków.

Strejków odpornych było 42 z 1563 biorącymi udział. Spowodowane zostały one w 15 wypadkach zastanowieniem pracy przez przesiębioreców, w 7 wypadkach przez niesłuszne wydalenie z pracy; w 19 wypadkach przez obniżenie płacy. Skutecznie zakończyło się 15, częściowo skutecznie 9, a 18 było bezskutecznymi.

Od 1 kwietnia 1902 r. do 31 marca 1904 roku miał zwiázek ogółem dochodu 755.600 mk. 80 fen. — Rozchodu 501.852 mk. 1 fen. Dnia 1 kwietnia br. rozporządzał zwiázek majątkiem wynoszącym 253.748 mk. 79 fen. Z wydatków zasługują na wyszczególnienie:

	Mk.
Wydatki w stacyach płatniczych . . . . .	168.928
Wsparcia niesłusznie wydalonych z pracy . . . . .	18.463
„ podróжных . . . . .	9.153
„ na przeprowadzkę . . . . .	14.553
„ pośmiertelne . . . . .	14.151
„ strejkujących . . . . .	140.700
„ strejkujących w innych zawodach . . . . .	1.550
Obrona prawna . . . . .	2.890
Różne wsparcia . . . . .	2.079
Nadzwyczajne wsparcia strejkujących . . . . .	13.747
Organ zwiázkowy . . . . .	33.004
Inne gazety . . . . .	2.677
Pensye . . . . .	15.977

Po wyczerpującej dyskusji zostało sprawozdanie przyjętem. Walne zebranie przyjęło jednogłośnie następującą rezolucję:

„Walne zebranie protestuje energicznie przeciwko wniesionemu w sejmie pruskim projektowi prawa o karaniu robotników rólnych za zrywanie kontraktu.

Walne zebranie oświadcza, że prawo takie spowodowuje zupełne niewolnictwo i tak już mniej uprawnionych braci i sióstr zajętych w rólnictwie.

Wobec nowych tych usiłowań ubezwładnienia i ucisku naszych kolegów zajętych w rólnictwie przez agraryuszy, oświadcza się walne zebranie za zniesieniem ordynacyi służbowej i wszelkich praw wyjątkowych przeciw robotnikom i robotnikom rólnym i uważa za konieczne nadanie im prawa koalicyjnego.“

Następnie zajmowało się walne zebranie po wysłuchaniu wyczerpującego referatu sprawą zaprowadzenia wsparcia dla bezrobotnych.

W sprawie tej przedłożył zarząd odpowiedni projekt; stacye płatnicze kilkanaście wniosków. Wyczerpująca dyskusja spowodowała rezultat, że wszystkie wnioski przekazano komisji, która z całego tego materiału opracować miała nowy praktyczny projekt. Pozostawiono przytem komisji dowolność zarazem zająć się projektem wsparcia dla niemogących zarobkować, to jest że wsparcie ma być wypłacane równo czy bezrobocie spowodowane jest brakiem pracy, czy też chorobą.

Wynikiem obradowań komisji był następujący projekt, który 65 głosami naprzeciw 6 został przyjęty:

„Wsparcie dla niemogących zarobkować wchodzi z dniem 1 października 1905 roku w życie. Składki wynosić będą 30 fen. dla mężczyzn a 20 fen. dla kobiet.

W miejscu płatniczem pozostaje 20 procent. Podwyższenie składek następuje z dniem 1 października 1904 r.

Wsparcie rozpoczyna się od drugiego tygodnia po zaprzestaniu zarobkowania i trwa przez 24 dni po pierwszym roku członkostwa, 42 dni po dalszych latach przynależenia. Wsparcie może być wypłacane przez 24 dni odnośnie 42 w przeciągu roku tylko raz i wynosi po przynależeniu

przez	dla mężczyzn	
52 tygodnie	1,— mk. na dzień,	6,— mk. na tydzień
104 „	1,10 „ „ „	6,60 „ „ „
156 „	1,20 „ „ „	7,20 „ „ „
208 „	1,30 „ „ „	7,80 „ „ „
260 „	1,40 „ „ „	8,40 „ „ „
312 „	1,50 „ „ „	9,— „ „ „
przez	dla kobiet	
52 tygodnie	50 fen. na dzień,	3,— mk. na tydzień,
104 „	55 „ „ „	3,30 „ „ „
156 „	60 „ „ „	3,60 „ „ „
208 „	65 „ „ „	3,90 „ „ „
260 „	70 „ „ „	4,20 „ „ „
312 „	75 „ „ „	4,50 „ „ „

Suma, jaką w po sobie następujących 52 tygodniach członek niezarobkujący otrzymać może, tak się przedstawia po przynależeniu

przez	mężczyźni	kobiety
52 tygodnie	24,— mk.	12,— mk.
104 „	46,20 „	23,10 „
156 „	50,40 „	25,20 „
208 „	54,60 „	27,30 „
260 „	58,80 „	29,40 „
312 „	63,— „	31,50 „

Jeżeli członek niezarobkujący wybrał wsparcie za 24 dni lub 42 dni, to dopiero po opłaceniu 52 składek tygodniowych do pobierania wsparcia na nowo staje się uprawnionym.

Członkowie będący w podróży otrzymują 1 markę dziennie wsparcia, w pewnych przez zarząd oznaczonych miejscowościach.

W naszym ciągu przyjęło walne zebranie projekt zarządu, który związek dzieli na 10 okręgów, zarządzanych przez ustanowionych mężów zaufania. Stacje płatnicze, mające 1000 regularnie płacących członków, ustanawiają opłacanego urzędnika.

W ustawach związkowych walne zebranie nie przedsięwzięło większych zmian, jak tylko takie, które praktyczność wymagała, najważniejszym jest to, że członkowie bezrobotni lub chorzy, którzy do wsparcia nie są jeszcze upoważnieni, składki tygodniowych opłacać nie potrzebują. Składki opłacane przed wojskowością członka, zostają doliczane, jeżeli członek po ukończeniu służby wojskowej zaraz do związku się zgłosi.

Wsparcie pośmiertne ustanowiono w następujący sposób: W razie śmierci członka wypłaca się jego spadkobiercom, jeżeli zmarły opłacił 104 składki 20 marek, przy 156 składkach 30 marek, przy 208 składkach 40 marek, a przy 260 składkach 50 marek. Wsparcie to otrzymuje także członek w razie śmierci żony.

W dłuższy dyskusji zajmowało się walne zebranie sprawą organu związkowego, przyjęto tylko niektóre wnioski, oddając je redakcyi do uwzględnienia.

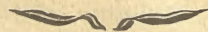
Siedzibę związku pozostawiono w Hanowerze, gdyby jednak potrzeba wymagała takową przenieść, pozostawiono zarządowi i wydziałowi decyzją w tej sprawie.

Wydział pozostaje nadal w Offenbach nad Menem.

Uchwały walnego zebrania o ile dotyczą ustaw, wchodzi z dniem 1-go października 1904 w życie, zaś dotyczące wsparcia bezrobotnych 1 października 1905.

Wszystkich dotychczasowych członków głównego zarządu wybrano ponownie.

Następne walne zebranie odbędzie się w Lipsku.



## Ochrona robotnicza w Australii.

W należącej do australijskich Stanów Zjednoczonych Australii Zachodniej 1 lipca b. r. uzyskała prawomocność nowa ustawa fabryczna, tak korzystnie wyróżniająca się od europejskiego ustawodawstwa ochronnego, iż zasługuje na bliższe omówienie. Ustawa zawiera nader szczegółowe przepisy, odnoszące się do praw inspektora fabrycznego wobec fabryki. Między innymi przysługuje inspektorowi prawo przesłuchiwania każdej osoby, o której przypuszczać może, iż należy do zatrudnionych w fabryce, co do wykonywania ustawy; ma prawo dalej żądać od przesłuchiwanego podpisania deklaracji, stwierdzającej prawdziwość zeznań. Fabrykant zobowiązany jest pomagać inspektorowi w wykonywaniu jego obowiązków.

Według § 18 tejże ustawy przeszkadza inspektorowi w wykonywaniu jego urzędu ten, kto: a) bez uzasadnionej przyczyny powstrzymuje inspektora w wykonaniu jego praw i obowiązków określonych ustawą; b) zaniebduje wykonania polecenia inspektora, wynikającego z jego urzędu; c) przeszkadza, lub przeszkodzić stara się komukolwiek w stawieniu się przed inspektorem, lub przesłuchaniu.

Czas pracy kobiet i dzieci ogranicza ustawa do 8<sup>3</sup>/<sub>4</sub> godzin dziennie, 48 godzin tygodniowo. Kobiety i dzieci nie mogą być zatrudnione w porze od 6 wieczorem do 7 rano. Praca ponad oznaczoną liczbę godzin ma być wynagradzana o 25% wyżej, nie może być dłuższa, jak trzy godziny dziennie. Szczegółowe przepisy dalej zabezpieczają higieniczne warunki pracy.

Z przepisów zabezpieczających przed wypadkami zasługują na uwagę: Inspektor przez umieszczenie kartki z dopiskiem: „użycie tej maszyny, jako niebezpiecznej, jest wzbronione“ zakazać może użycia maszyny, która wydaje mu się niebezpieczną. Nadto polecić może inspektor fabrykantowi naprawę maszyn nie czyniących zdaniem jego zadość wymogom bezpieczeństwa.

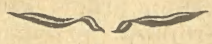
Nieprzestrzeganie tych postanowień pociąga uznanie odnośnej fabryki za nieprzepisową. Określenia zaś wstępne uzależniają pozwolenie na otwarcie zakładu przemysłowego, od zadośćuczynienia przepisom co do ich urzędzenia, uznanie więc fabryki za nieprzepisową stanowi o jej zamknięciu. O każdym wypadku zawiadomionym być musi inspektor. Za ciężkie uszkodzenie uważane jest takie, które powoduje 48-godzinną niezdolność do pracy.

Na uznanie zasługują również przepisy, zapobiegające zatrudnieniu osób małoletnich. Według § 48 już sama obecność danej osoby w fabryce jest dostateczną podstawą do przypuszczenia, iż osoba ta jest zajęta w fabryce. Oskarżony ma dowodzić wieku zgodnego z ustawą, jeśli sędzia na podstawie zeznań oskarżyciela jest zdania przeciwnego.

Przeszkadzanie czynnościom inspektora w wykonywaniu jego urzędu karane jest do 200 mk. Nieprzestrzeganie przepisów ustawy lub rozporządzeń inspektora pociąga za sobą karę 100 mk. za każdy dzień funkcjonowania fabryki, niezgodnego z przepisami.

Jeśli fabryka po raz drugi zostanie zasądzoną, minister ma prawo wykreślić daną fabrykę z rejestru, skutkiem czego zostaje zamknięta.

I pod względem formalnym omawiana ustawa nader korzystnie wyróżnia się od innych; jasno i nieskomplikowane jej postanowienia uniemożliwiają wszelkie wybiegi fabrykantom, pozwalają robotnikom samym stać na straży chroniących ich ustaw.



## Przegląd robotniczy.

— **Dziesięciogodzinny dzień roboczy.** O przyślych pracach parlamentu niemieckiego donoszą gazety rozmaite wiadomości. Ma on się zebrać już w drugiej połowie października i obradować nad traktatami handlowymi oraz nowymi projektami podatkowymi, o nowych wydatkach na marynarkę i wojsko. Podobno ma też coś skapnąć dla robotników, bo jak rozmaite gazety twierdzą zamierza rząd przedłożyć projekt do prawa o zaprowadzeniu 10-godzinnego dnia pracy we fabrykach. O to co pod tym względem donoszą:

„Polityka socyalna zabierze i teraz najwięcej czasu w obradach parlamentu. Projekt prawa o zaprowadzeniu dziesięciogodzinnego dnia roboczego, ma być już w najbliższej sesji przedłożony parlamentowi. Będzie to uznaniem starego już żądania parlamentu. Sprawozdania inspektorów fabrycznych co do dziesięciogodzinnego dnia roboczego dla robotnic fabrycznych, wykazały podobno potrzebę i konieczność zaprowadzenia prawnego ograniczenia dnia roboczego dla wszystkich robotników. Już dawniej twierdzono w kołach robotniczych, że ograniczenie dnia roboczego dla robotnic wpłynie bezwarunkowo i na robotników, dlatego zostanie z pewnością stawiony wniosek zaprowadzenia dziesięciogodzinnego dnia roboczego dla ogółu robotników pracujących w fabrykach. Przed zaprowadzeniem ograniczenia tego ma się dać czas fabrykantom do zrobienia danych zmian w urządzeniach, stosownie do czasu pracy.“

Dopóty projekt ten się nie ukaże publicznie, trudno o niem cośkolwiek twierdzić, jeżeli zaś jest on rzeczywiście w zamiarze rządu, natenczas z pewnością powstał on wskutek strejku w Crimmitschau, ale już ostatnie zdanie w doniesieniach dziennikarskich dowodzi ze zbytniego pospiechu oczekiwać nie można. Wielka część robotników zdobyła sobie dziesięciogodzinny, a nawet dziewięciogodzinny dzień roboczy z pomocą swej organizacyi. Dążeniem robotników jest ośmiogodzinny dzień roboczy, a przy dalszym pomyślnym rozwoju organizacyi robotniczych nie tak długo trwać będzie, że ośmiogodzinna praca stanie się ogólną zasadą. Gdyby dziesięciogodzinny dzień roboczy miał być zaprowadzony tylko dla fabryk, a mniejsze warsztaty i przemysł domowy miałby być z tego wykluczony, to dla robotników nie wielkie byłyby korzyści, a w każdym razie przemysł domowy osiągnąłby jeszcze szersze rozmiary jak dotąd, a wiemy przecież, że właśnie przemysł domowy jest jednym z największych złych i zaporą dla rozwoju spraw robotniczych. Tylko silne organizacje robotnicze są w stanie dla robotników ustępstwa wywalczyć, a im więcej ogół robotniczy

będzie zorganizowany, tem większy będzie nacisk na rząd, aby się troszczył o dobro klasy robotniczej i o prawa ochrony robotników.

— **W Poznaniu dzielnie się spisali członkowie centralnego związku pracujących w drzewie** podczas wyborów do zarządu miejskiej kasy chorych dla stolarzy, tokarzy, rzeźbiarzy i t. d. Już przed dwoma laty zdołano przeprowadzić pierwszych przedstawicieli ze związku centralnego, co miało w następstwie, że władza nadzorcza t. j. magistrat w gospodarce kasy wejrzał i tak przewodniczącego p. Koffra, który zarazem jest przewodniczącym związku majstrów, oraz kasyera p. Andrzejewskiego, także majstra, z urzędów złożył. Przez omyłkę władzy wybory zostały rozpisane tylko dla przedstawicieli pracodawców, Z tej omyłki chciał skorzystać związek chrześcijański, wysyłając na odnośne zebranie swych członków z gotową listą kandydatów. Gdy miały rozpocząć się wybory pracobiorców, członkowie związku centralnego zaprotestowali przeciw temu, bo wybory te nie stały wcale na porządku dziennym. Protest został uznany za słuszny i wybory odłożono. Tymczasem członkowie związku centralnego wzięli się raczo do pracy, zwołali osobne zebranie, na którym kol. Bergmann miał znakomity referat o kasach chorych i postawili swoją listę. Gdy nadszedł dzień wyborów lista związku centralnego przeszła 143 głosami, podczas gdy chrześcijańscy dostali tylko połowę, bo 70 głosów. Zaznaczyć tu wypada, że chrześcijańscy mają w swym związku wielką część stolarzy meblowych i ci przynależą do miejskiej kasy chorych, zaś w związku centralnym są zorganizowani we większej części stolarze budowlani i robotnicy maszynowi, przynależący do kas fabrycznych. Widoczna więc jest, że większość robotników pracujących w drzewie widzi w związku centralnym skuteczniejszą obronę swych interesów i dla tego kandydatów z listy centralnego związku wybrała. W ogóle po ostatnim strejku stolarzy meblowych, zaufanie do związku chrześcijańskiego ogromnie się zmniejszyło, gdyż związek ten nie umiał uzyskanych korzyści utrzymać i dziś w meblarstwie panują te same stosunki co przed strejkami. Dla tego też najinteligentniejsi członkowie szeregi chrześcijańskiego związku opuszczają, przyłączając się do centralnego, pozostała tylko garstka fanatyków. Także i przewodniczący okręgowy p. Petasch, który najzjadliwiej zwalczał centralny związek, wyniósł się z Poznania, odebrawszy poprzednio porządą porcję batów, od swych własnych członków za swe szczególne zachowanie się przy pracy, co jeszcze mieć będzie rozgrywkę przed sądem.

Centralny związek pracujących w drzewie coraz więcej się rozwija i w Poznaniu coraz więcej do niego członków wstępuje, tak że już niedalekim jest czas, że wszyscy stolarze, tokarze i t. d. w Poznaniu do centralnego związku przynależć będą, bo przekonują się coraz więcej, że tylko wspólna solidarność i wspólna działalność może im zapewnić korzyści, jakie dotąd zdobył związek centralny.

— **Echa strejku murarzy na Górnym Śląsku.** W Katowicach skazał sąd ławniczy dwóch murarzy na kary pieniężne, ponieważ stali na drogach i odmawiali łamistrejków od pracy, Jeden z nich, niejaki Wieczorek, stał opodal dworca i czekał na przybywających łamistrejków. Na wezwanie policyanta, aby się oddalił od dworca, nie zważał i oddalił się nie chciał, wskutek czego policyant go pochwycił i precz odprowadził.

Drugi murarz, niejaki Scholz, chodził po ulicy, którą łamistrejcy chodzili do pracy i powracali z niej,

i odmawiał ich od pracy. — Świadek policyant zeznał, że oskarżony Scholz miał łamistrejkom mówić, aby na tamtej budowlu nie pracowali, bo przez to sami sobie szkodzą. Dalej zeznaje policyant, że kilku murarzy (łamistrejków) zwróciło się do niego (policyanta) ze żądaniem na Scholza.

Policya nałożyła na obu wyżej wymienionych murarzy po 15 mk. kary, ponieważ się rzekomo mieli dopuścić grubej swawoli i przestąpić mieli rozporządzenie policyjne o porządku na ulicach i placach z dnia 7 marca 1899 r. — Skarani odwołali się do sądu. Tu zastępca prokuratora żądał dla Wieczorka 30 a dla Scholza 45 mk. kary. — Pomimo, że oskarżeni zaprzeczyli temu, jakoby komukolwiek na ulicy się naprzykrzali, skazał ich sąd na kary pieniężne, i to Wieczorka na 15 mk., a Scholza na 30 mk. — Sąd uznał, że się dopuścili grubej swawoli i przestąpili zarazem wyżej wymienione rozporządzenie policyjne. — Wyrok ten jest tylko możliwym na Górnym Ślązku a z pewnością następna instancja go zniesie, gdyż odmawianie łamistrejków w spokojny sposób żadne prawo nie zakazuje.

— **Kongres angielskich związków zawodowych,** W Leeds zagaik członek parlamentu Bell dnia 5 b. m. 37. kongres coroczny Tradeunionów. Delegatów zjawilo się 449, którzy reprezentowali 1½ miliona zorganizowanych robotników. Sprawozdanie komitetu parlamentarnego konstatuje, że w ostatnich 12 miesiącach poruszono kwestję, będącą dla robotników wielkiej doniosłości tak politycznej jak przemysłowej. W kwestyi cel poczynił komitet Tradeunionów wszystko, co było w jego mocy, aby zwalczać propagandę Chamberlaina. Także przeciwko importowi chińskich robotników do Transwaalu walczył komitet o ile możliwości. Sprawozdanie komitetu kończy się wezwaniem skierowanym do Tradeunionistów, aby w przyszłości tylko takich mężów wysłali do parlamentu, którzy są gotowi działać energicznie w sprawie interesów robotników. Przewodniczący, Mr. Bell, oświetlił w swej mowie rozrastanie się tradeunionów. Przed 30 laty tradeuniony liczyły 730.000 członków, obecnie dosięgają imponującej liczby 1½ miliona. Poczem odczytał prezes telegram gratulacyjny, pochodzący od amerykańskiej federacji robotniczej, w której zaznaczono, że solidarność robotników całego świata będzie współpracowała celem podtrzymania pokoju światowego i przysłuży się przez to całemu światu. W imieniu mieszkańców miasta Leeds, powitał lord-majors reprezentantów zorganizowanych robotników, zapewniając, że prace parlamentu robotniczego nie tylko będą z korzyścią dla robotników, ale także z pożytkiem dla całego angielskiego narodu.

## Strejki.

W Berlinie ma się na ukończeniu strejk robotniczy we fabryce Siemens i Halske. Strejk ten zaczął się bowiem rozciągać na coraz więcej oddziałów, tak iż w ostatni poniedziałek w 4 oddziałach zaprzestano 144 osób pracy. Razem więc obejmował strejk około 500 osób. Dyrekcja widząc stanowczość robotników czuła się spowodowaną do rozpoczęcia pertraktacji, robiąc już pewne ustępstwa. Dotąd pertraktacji nie ukończono, lecz spodziewać się można że przy dalszych ustępkach dyrekcji spór zostanie załatwiony. Robotnice żądają najniższej zapłaty 25 fen. na godzinę, tak też mają być obliczone prace akordowe, aby robotnice mogły zarobić na godzinę 25 fen. Jak wi-

dzimy żądania nie są wcale wygórowane i słuszność ich każdy przyznać musi.

Także w Berlinie zastrejkwali woźnice u spedytorów mąki, żądając 36 marek tygodniowej płacy. W Berlinie bowiem istnieje specjalny rodzaj spedytorów, którzy zwożą mąkę z młynów do piekarzy i handlarzy. Praca ta jest bardzo ciężka i niebezpieczna, potrzeba do niej ludzi nadzwyczaj silnych. Niebezpieczna dla tego, że człowiek obciążony dwucentnarowym miechem, musi go dzwigać nieraz przez ciemne i wąskie korytarze, a nieraz po schodach na poddasza. Woźnice strejkujący są wszyscy zorganizowani w centralnym związku robotników transportowych. I ten strejk napewno wnet się ukończy, gdyż z powodu ciężkiej pracy, której nie każdy może się podjąć, łamistrejków przedsiębiorcy dostać nie mogą.

W Królewcu ukończył się nareszcie strejk murarzy, który trwał przez 24 tygodnie. Ugoda stanęła na tem, że do 1 kwietnia 1905 r. murarze pracować będą za 50 fen. na godzinę, zaś od tego czasu pobierać będą 55 fen. Ze strejk ten tak długo trwał, winni są przedsiębiorcy, którzy owych 5 fen. w tym roku robotnikom nie chcieli przyznać. Opór ich podsycała policya, dręcząca strejkujących wszelkimi sposobami, oraz władze, które wykończenie budynków rządowych pozostawiły na później. Cała ta walka przedsiębiorców miała na celu zniweczenie organizacji, z czasem jednak się przekonali, że im się to nie uda.

W Warszawie ukończył się strejk murarzy po przyznaniu pewnych ustępstw przez przedsiębiorców.

Z Włoch donoszą gazety, że tam we wszystkich większych miastach wybuchł strejk powszechny. Powodem jest to, że gdy robotnicy gdziekolwiek zastrejkwali z powodu nieporozumień ze swymi pracodawcami, policya włoska się wszędzie mieszała, arestując i strzelając do strejkujących. Szczególnie w ostatnich czasach bardzo często się to zdarzało podczas ztrejków robotników różnych w rozmaitych prowincjach. Aby raz temu koniec położyć, wydała partya robotnicza manifest i wezwała wszystkich robotników do zaprzestania pracy i przystąpienia do strejku powszechnego, aby tem zmusić rząd do wydania zakazu, iż policyi i wojsku do walk robotniczych mieszać się nie wolno. Obecnie sytuacji nie można jeszcze dokładnie oznaczyć, gdyż nadeszły dotąd telegramy zawierające wiele sprzecznych ze sobą wiadomości. Pochodzi to ztąd, że jak tylko strejk powszechny został ogłoszony, rząd włoski nie przypuszczał żadnych wiadomości o tem zagranicę. Rząd włoski zawiesił cenzurę i nie pozwala, aby Europa dowiedziała się prawdy co się tam właściwie dzieje. Zupełnie rosyjskie stosunki zapanowały w tym konstytucyjnym państwie, kiedy idzie o zgwałcenie organizacji robotniczej.

O dotychczasowym przebiegu i ustępkach rządu czytamy:

Cały ten strejk polityczny rozgorzał z niebywałą siłą, szybkością i zgodnością. We wszystkich ośrodkach przemysłowych praca stanęła, we Włoszech północnych strejk był istotnie powszechny. Hasło zmowy dał Medyolan po krwawych zajściach na Sardynii i na Sycylii. Wieść o nowych zabójstwach w Sestri Ponente, gdzie według sprawozdań urzędowych dano 200 strzałów, dopełniła miary. Cały proletaryat włoski we wszystkich ważniejszych miejscowościach wydał hasło strejku, mającego na celu zmu-

szenie rządu do dania ludowi roboczemu rękami, że postępowanie względem niego będzie zmienione.

Przodował w strejku Medyolan. Liczba protestujących dosięgała 80 000. Ustał ruch w mieście, zgasło światło, chleb przestał być wypiekany. Dzienniki przestały wychodzić, z wyjątkiem biuletynu Izby robotniczej. Panami miasta byli robotnicy. Tego samego wieczora, gdy domowi królewskiemu, w chwili, kiedy w Sestri Ponente grzmiały salwy, narodził się następca, strejkujący zdzierali flagi, wywieszane na cześć młodego księcia Piemontu, a zamiast manifestu, którym burmistrz chciał obwieścić miastu o „radosnem“ zdarzeniu, a który nie mógł być wydrukowany, pojawiła się na murach Medyolanu odezwa Izby robotniczej.

Burmistrz medyolański ze swej strony wydał odezwę, w której oświadczył obywatelom, że protest ich uważa za usprawiedliwiony, solidaryzuje się z nimi całkowicie, wzywa tylko do zachowania spokoju i nadania całej manifestacji cech jak najbardziej kulturalnych.

Stan podobny, jak w Medyolanie, zapanował i w innych miastach włoskich. Przebieg strejku był — zważywszy na bezmierne wzburzenie umysłów — niezwykle spokojny i poważny, starc z policją niewiele. Toteż podobnie, jak w Medyolanie, władze miejskie solidaryzowały się wszędzie ze strejkującymi i ze swej strony pośredniczyły między proletaryatem a rządem.

Stanowisko rządu włoskiego wyjaśniła odpowiedź ministra Giolittiego na przesłane mu przez burmistrza turyńskiego życzenia strejkujących, aby wojsko nie mieszało się na przyszłość do zatargu między kapitałem a pracą.

Odpowiedź Giolittiego oświadczyła, że on od trzech lat, jako minister spraw wewnętrznych wypowiadał się w parlamencie — pomimo silnej opozycji — za wolnością strejkowania i przeciw mieszaniu się rządów do nieporozumień między pracą a kapitałem.

Rząd włoski przesłał telegraficzne rozporządzenia do wszystkich prefektów, aby od tej pory wojsko nie mieszało się do zatargów między robotnikami a pracodawcami, i aby do utrzymywania podczas nich spokoju i porządku była używana jedynie policja. Ta ostatnia ma używać broni tylko na osobne rozporządzenie prefekta.

Po przyjęciu do wiadomości powyższych oświadczeń rządu, medyolański syndykat robotniczy postanowił, pod wpływem żywołów bardziej umiarkowanych, wezwać ludność robotniczą do podjęcia pracy, ze względu, że cel strejku został osiągnięty.

Podobne postanowienia zapadły i w innych miastach, ogarniętych przez znowę.

Proletaryat włoski osiągnął w ten sposób świetne zwycięstwo nad rządem, raz jeszcze pokazał struchlałemu mieszczaństwu siłę swą i potęgę, która płynie z jedności i poczucia swych praw.

## Sprawy związkowe.

Centralny związek cieśli, mający obecnie 566 stacyi płatniczych i 41.318 członków, był i w roku bieżącym licznym angażowanym w ruchu zarobkowym. Z 228 stacyi płatniczych z 15.408 członkami doniesiono głównemu zarządowi o ruchach zarobkowych. W 81 miejscowościach z 9311 członkami przyszło do walki strejkowej. Dotąd rozstrzygniętych zostało 72

strejki, z tych 26 było strejkami odpornymi, 46 zaś strejkami zaczepnymi. Zupełny skutek miało 54 strejków, 5 zaś częściowy skutek, 11 było bezskutecznych a o 4 rezultat jeszcze nie jest wiadomym, Czwilowo w 9 miejscowościach znajduje się jeszcze 1355 członków we walce.

Korzyści osiągnięte z pomocą związku przedstawiają się jak następuje:

a) Podwyższenie płacy nastąpiło w 148 miejscowościach i to:

w 6 miejscowościach o 1 fen. na godzinę	
„ 41	„ 2
„ 7	„ 2 1/2
„ 32	„ 3
„ 15	„ 4
„ 30	„ 5
„ 5	„ 6
„ 8	„ 7
„ 1	„ 7 1/2
„ 2	„ 8
„ 1	„ 10

b) Skrócenie czasu pracy nastąpiło:

w 27 miejscowościach o 1/2 godziny
w 10 „ o 1 godzinę.

W 107 miejscowościach zostały warunki robocze i płaca ustanowione przez obowiązującą obie strony umowę, tak iż obecnie w zawodzie cieśliskim istnieją 162 cenniki zarobkowe.

Koszta, jakie tegoroczne ruchy zarobkowe wymagały nie są jeszcze w zupełności obliczone, lecz główna kasa wydała w tym celu 240.750 marek. Już ta suma wydaje się ogromną, lecz wobec osiągniętych korzyści, które nam przedstawia powyższe zestawienie jest ona niewielką, bo zrobmy n. p. następujący obrachunek: Dajmy na to, że w owych 30 miejscowościach, w których podwyższono płacę o 5 fen., otrzymuje 2000 członków o tyle wyższą płacę, że ci pracują tygodniowo 60 godzin i to przeciętnie 40 tygodni na rok, otrzymamy zatem taki rachunek

$$5 \text{ fen.} \times 2000 \times 60 \times 40 = 240.000$$

marek, a więc już w tych 30 miejscowościach wraca się prawie cała suma, jaką związek wydał ogółem ona wszystkie walki tegoroczne. Mały ten obrachunek udowadnia nam ale, że silna organizacja, jaką jest centralny związek cieśli, jest w stanie w jednym roku o miliony marek polepszyć płacę swych członków. Ze miliony te wydiera niejako zachłannemu kapitalizmowi, który bez organizacji nie dałby robotnikom ani jednego fenyga więcej.

Z tego wszystkiego wynika zarazem dla robotników nauka, że przynależenie do organizacji i płacenie do niej składek przynoszą setne procenta.

Centralny związek górników odniósł dnia 10 września świetne zwycięstwo przy wyborach starszych do knapszaftu westfalskiego. Starsi knapszaftowi są to zastępcy robotników w zarządzie knapszaftowym, mają więc wielki wpływ na zabezpieczenie jakim podlegają robotnicy, zatrudnieni w górnictwie. Walka była nadzwyczaj zacięta, bo przedsiębiorcy koniecznie chcieli mieć wybranych sobie przychylnie osobistości, z którymi mogą rządzić, jak im się podoba, a do których zaliczają i starszych, przynależących do związku chrześcijańskiego. Na 320 wybrano większość, bo 177 przynależących do związku centralnego. Wykazuje się z tego, że lud robotniczy coraz więcej garnie się do związków centralnych i tym poleca obronę swych najżywotniejszych interesów.

Piąty kongres centralnych związków zawodowych w Niemczech odbędzie się w tygodniu od 22 maja 1905 r. w Kolonii nad Renem,

## Rozmaitości.

**Obawa przed gruźlicą.** W berlińskim Towarzystwie higienicznym miał niedawno Dr. Fränkel z Badenweiler, pouczający wykład na temat: „Obawy przed gruźlicą“ czyli suchotami. Wykład ten pojawił się w pewnym piśmie niemieckim, a opisuje on przedmiot dokładnie, opierając się na najnowszych doświadczeniach naukowych.

Na czele rozstrząsa autor pytanie, skąd się wzięło, że ogół uchodzi tak się boi gruźlicy i osób gruźliczych czyli suchotników. Powodem jest poznanie, że choroba jest zakaźną. Odkrycie bakterii gruźliczej wywołało świadomość, że może się ona przenosić z jednego organizmu na drugi. Żywa, publiczna dyskusja na temat walki z gruźlicą, współudział najszerzych mas w zakładaniu uzdrowisk, rozszerzyły początkowe wiadomości o powodach i szerzeniu się gruźlicy, i jak z jednej strony nauczyły ogół potrzebnej ostrożności, tak z drugiej strony doprowadziły wielu ludzi do obawy, graniczącej z chorobliwym strachem. Nierozsądny przestrach ogarnął wielu ludzi; niektórych, całkiem nieznacznie chorych, unika się tak bardzo, że... pozbawia się ich stanowiska i chleba. Wszystko to jest niepotrzebną i nierozumną obawą, zapewnia Dr. Fränkel.

Cóż mówi nauka o zaraźliwości gruźlicy? Uczony Behring, jak wiadomo upatruje źródło choroby w mleku krów, zakażonych gruźlicą; zarażenie odbywa się już w niemowlęctwie i w pierwszym dzieciństwie. Uczony Koch bardzo silnie wątpi w zaraźliwość gruźliczego mleka. Większość lekarzy oświadczyło się za zdaniem uczonego Corneta, że najniebezpieczniejszymi są bakcyle we wyschniętych płwocinach, pomieszanych z pyłem, oraz za zdaniem uczonego Flüggego, że główne niebezpieczeństwo kryje się w drobinach płynu, wyksztuszonego przez chorych przy kaszlu. Za czem ostatecznie oświadcza się nauka, nie wiadomo. Na razie uwzględnia się wszystkie możliwości i wymaga wielkich ostrożności ze strony chorych przy wyksztuszeniu. Gdy ten warunek jest ściśle przestrzegany, wszelkie obawy ze strony otoczenia musi każdy lekarz uznać za przesadzone.

Przedewszystkiem jest pewnikiem — pisze Dr. Fränkel — nieznanem przez ogół, że przypadkowe dostanie się bakterii na organizm zupełnie zdrowy, bardzo rzadko powoduje chorobę. Większa część ludzi siłą własnego organizmu, zaopatrzonego w siłę odporną bardzo znaczną, pokonywa takie przypadkowe a nieustanne zakażenia.

By człowiek zachorował, istnieć muszą szczególne warunki. Badanie anatomów patologicznych stwierdziły, że każdy człowiek, umierający po roku 30, posiada w organizmie ślady, że kiedyś zakaził się gruźlicą, a mimo to, nigdy na nią nie chorował. W tym pewniku, że przyjęcie bakterii gruźliczej do ciała nie powoduje jeszcze choroby, upatrywać należy silny moment uspokojenia.

Z choremi, którzy z należytą ostrożnością obchodzą się ze swemi płwocinami, można najspokojniej wchodzić w bliski stosunek towarzyski. Sam chory, jego ciało, powietrze go otaczające, nie są stanowczo zaraźliwe.

„Kto potrafi się ustrzedz tej nieuzasadnionej obawy przed gruźlicą, ten tym skuteczniej będzie umiał walczyć z chorobą, nie papadając w nieludzką chęć do walki z choremi“ — tak kończy Dr. Fränkel.

**Święto pracy w Ameryce** „Labor Day“ przypadło w tym roku w poniedziałek, dnia 5 września. Ol-

brzynie bazyry są zamknięte w ten dzień uroczysty, urzędy, banki i giełdy nie funkcjonują, dzieci szkolne odpoczywają wraz z nauczycielami i zorganizowanymi robotnikami, którzy opuszczają tłumnie fabryki i budowle bo dziś jest „Labor Day“ — dzień pracy!

Po raz dziesiąty obchodzi robotnik amerykański to swoje święto, które sam ustanowił i sam sobie wywalczył. Myśl ustanowienia takiego święta była poruszona znacznie wcześniej niż hasło 1 Maja, ustanowione na zjeździe paryskim 1889. Amerykański dzień pracy został zaprowadzony w 1882 r. przez związek zawodowy robotników budowlanych w Nowym Jorku. Dwanaście lat agitowano za tem, aby święto to zostało prawnie zatwierdzone. Wreszcie przyjęto „bill“ (prawo) obowiązujące od 1894 r. Rosną potężnie organizacje robotnicze w Ameryce, a Dzień Pracy staje się coraz wspanialszym świętem, w którym imponujące manifestacje, zgromadzenia, pochody i festyny okazują światu, kiedy praca zwycięży kapitał.

## Towarzyszom w Poznaniu

zwracamy uwagę, że

**Kartel związkowy —  
Sekretaryat robotniczy  
Księgarnia robotnicza —  
Ekspedycja czasopism**

znajduje się na

**ulicy Półwiejskiej nr. 19.**

Bracia Robotnicy! Agitujcie pomiędzy waszymi współnikami pracy, aby się do związku zapisali. Przy każdej sposobności, wskazujcie im na konieczną potrzebę organizacji robotniczej. Po przeczytaniu „Oświaty“, podajcie ją najbliższemu swemu rodakowi.

## Kartel związków zawodowych w Poznaniu.

**W czwartek, dnia 29 września, o godz. 8 wiecz.**  
na sali p. Sommera, odbędzie się

**publiczne zebranie kartelowe**

z bardzo ważnym porządkiem dziennym.

Pożądanym jest udział zarządów związkowych oraz wszystkich delegatów. Delegaci, którzy na zebrania nie uczęszczają tracą swój mandat.

**Wydział.**

## Inhalts-Verzeichnis.

Der internationale sozialistische Arbeiterkongress in Amsterdam.  
Siebenter Verbandstag des Verbandes der Fabrikarbeiter.  
Arbeiterschutz in Australien.  
Arbeiter-Rundschau.  
Streiks- und Lohnbewegungen.  
Gewerkschaftliches.  
Verschiedenes.